



Rozjaśnij swój intelekt, aby uświadomić sobie Boga

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 13 stycznia 1968 r.
z okazji święta Śankranti w Prasanthi Nilajam

Służenie to najlepsze lekarstwo na egoizm

Poeci wysławiają Śankranti jako święto, które darzy człowieka łagodnym słońcem i orzeźwiający, szczypiącym w policzki wiatrem. Ptaki witają je radosnymi pieśniami. Bogini Ziemia ma na sobie sari z zieleni, ozdobione czerwonymi i żółtymi kwiatami. Zarówno człowiek, jak i zwierzę są szczęśliwi, że ich wysiłki zostały nagrodzone żniwami. Przed nimi kilka tygodni odpoczynku, sportu i rozrywki, nagród i przemyśleń. Jest to dla człowieka czas anandy (błogości), zarówno tej wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Tak w świecie zewnętrznym, jak i we wnętrzu panuje zieleń.

Wewnętrzna iluminacja jest ważniejsza niż zewnętrzna

Dzień ten oznacza zmianę w wędrówce słońca. Nazywany jest uttarajaną, ponieważ słońce od tego dnia zmienia kierunek i skręca ku północy. Przez następne pół roku będzie poruszało się ku północy. Stąd nazwa uttara (na północ) ajana (podróż). Słońce daje natchnienie inteligencji i pobudza ją. Bhiszma czekał na ten czas, żeby ruszyć w podróż pośmiertną z oświeconym intelektem, świadom tożsamości z Najwyższym.

Kierunek północny związany jest w indyjskich pismach świętych z pomyślnością, zatem uważa się, że te sześć miesięcy to szczególnie odpowiedni czas do prowadzenia sadhany (praktyki duchowej) oraz do uroczystych obrzędów. Muszę wam jednak powiedzieć, że powinniście bardziej zajmować się słońcem na swoim nieboskronie wewnętrznym niż tym w kosmosie. Bardziej niż zewnętrznym światłem i energią, powinniście zajmować się iluminacją wewnętrzną. Jaka sadhana skieruje to wewnętrzne słońce do Boga? Bóg jest ukryty i zasłonięty przez chmury egoizmu. Pozbycie się egoizmu – oto sadhana, jaką należy prowadzić.

Niech twoją sadhaną będzie pomaganie w cierpieniu

Ucz się od drzewa. Kiedy ugina się ono od owoców, nie podnosi dumnie głowy do góry – pochyla się nisko, garbiąc się, jakby nie chciało przyznać się do swoich osiągnięć, lecz pomóc ci w zerwaniu swoich owoców. Ucz się od ptaków. Karmią one te ptaki, które nie mogą daleko latać. Pomagają sobie nawzajem i służą bez żadnej myśli o nagrodzie. O ileż bardziej czujny powinien być zatem człowiek ze swymi wyższymi umiejętnościami i zdolnościami? Służenie jest najlepszym lekarstwem na egoizm, dlatego angażuj się w służbę, aby nieść innym ulgę w bólu i smutku, tak dalece, jak tylko potrafisz.

W Ramajanie małpy przynosiły potężne skały i wrzucały je do morza, aby zbudować przejście dla Ramy i jego wojska. Małeńka wiewiórka również pomagała, na ile potrafiła – tarzała się w piasku na morskim brzegu, biegła do sterty tworzącej już część tego przejścia, otrzepywała piasek z futra, co dodawało szczyptę materiału do ilości zebranej przez olbrzymie małpy. Rama zobaczył tę wiewiórkę i docenił jej oddanie. Wziął ją pieczołowicie na dłoń, pogłaskał czule po grzbiecie i pobłogosławił. Była to hojna nagroda za to, co uczyniła. Odtąd wiewiórki ma na grzbiecie trzy linie na znak tej łaski

i nagrody. Uśmierzaj cierpienie innych, tak bardzo jak możesz. Jest to najlepsza sadhana dla poszukiwacza duchowego.

Człowiek idzie na dwóch nogach: dharmy (prawości) i Brahmy (Boga), przez iha i para (ten i tamten świat). Jeśli zatopi się on całkowicie w tym świecie, będzie szedł przez życie z ułomnością, skacząc na jednej nodze. W każdej chwili może upaść i złamać goleń. I upada! Aby odbyć szczęśliwie podróż przez życie, trzeba poświęcać jednakową uwagę zarówno dobroci na tym świecie, jak i pobożności dla życia po śmierci. Należy być czujnym, stawiając krok każdą z tych nóg.

Nie ulegaj zmysłom

Kiedy pragniesz samorealizacji musisz wysunąć naprzód prawą nogę, czyli zrobić krok brahmana. Wcześniej trzeba jednak pokonać zmysły. 'Go' znaczy 'zmysły', zaś 'go-pi' (pasterka) oznacza osobę, która pokonała zmysły dzięki poddaniu się Go-pali, czyli Panu 'go' (zmysłów). Kriszna powiedział kiedyś Ardżunie, że może on wejść do Wradžamandali (obszaru, gdzie żyją gopiki) dopiero po opanowaniu swych uczuć i popędów oraz zapanowaniu nad swą skłonnością do ulegania zmysłom.

Zdarzyło się, że Narada znalazł się na piaskach koryta rzeki Jamuny we Wradžamandali. Zaskoczyła go głęboka cisza, przenikająca to miejsce. Woda płynęła bez szmeru, nie pluskała żadna fala. Nie poruszała się żadna gałązka, liść ani płatek kwiatu, żeby nie zakłócać spokoju. Wydawało się, że nawet owady rozumieją potrzebę szanowania tej ciszy i trwały nieruchomo, ze złożonymi skrzydłami. Nie było żadnego brzęczenia, żadnego syku, gwizdu, krakania, gruchania, trzepotania, śmigania czy fruwania. Gaje na brzegu rzeki były jak obrazy na płótnie.

Narada zobaczył tam kobietę jaśniejącą jak gwiazda. Zatopiona była w medytacji. Zdziwiła go aureola blasku wokół jej głowy. Ciekaw był, czy sam kiedykolwiek w życiu osiągnie taką głębię doświadczenia. Jego obecność obudziła ją. Nagabywana, ujawniła swoją tożsamość. Powiedziała, że jest boginią brahmawidji (nauki o świadomości rzeczywistości), prawdy, którą odsłania dźniana! Zdziwienie Narady podwoiło się po tych słowach. „Po co więc ci medytacja? Po co ta intensywna medytacja, która uciszyła całą przyrodę wokół ciebie? Nad czym medytujesz?” – zapytał. „Pragnę najwyższej radości płynącej z kontemplacji lotosowych stóp Kriszny – medytuję o nich, by przemienić się w gopikę, która się mu poddała”. Taką słodycz można czerpać z kontemplacji, z bhakti (oddania Bogu).

Człowiek może pojąć boskość jedynie w ludzkiej postaci

Bhakta (wielbiciel) zadowala się widzeniem fragmentów. Smakuje on cukier, szczypta po szczypcie. Nie znajduje radości w stawianiu się cukrem ani w połączeniu się w jedno z górą cukru. Nikt nie może zobaczyć całego obszaru nieba, a nawet, jeśli podda się je badaniu, okaże się, że w ogóle nie ma nieba. Niebo wielbiciela ograniczone jest przez jego horyzonty. Z każdego punktu obserwacji widać inny horyzont, ale żaden wzrok nie sięga poza horyzont. Ogranicza niebo i cieszy się jego ogromem i pięknem – oto co robi wielbiciel. Dopóki jesteś w ciele, możesz wyobrazić sobie jedynie boskość ucieleśnioną.

Mówi się, że ojciec Umy, władca Himalajów, modlił się do Śiwy: „Racz dać mi widzenie jakiegoś ułamka swej powszechnej jaźni! Jak mam poznać to, co bezkresne, używając swoich zmysłów i ograniczonej inteligencji?”. Człowiek może wyobrazić sobie Boga jedynie w ludzkiej postaci. Kriszna powiedział w Gicie: „Jestem orłem pośród ptaków, lwem pośród zwierząt, figowcem pośród drzew”. Innymi słowy, ptaki przedstawiają Boga jako ptaka potrafiącego wzlecieć najwyżej, ptaka, który ma najlepszy wzrok i skrzydła o największej rozpiętości. *Dajwam manusza rupena* - Bóg w ludzkiej postaci. Oto jedyny sposób, w jaki człowiek może pojąć boskość. Tu i teraz, Boga może być

odczuwany i doświadczany jedynie jako człowiek. O Bogu nie należy mówić jako o schodzącym [na ziemię], czy wstępującym [w niebiosy], ponieważ jest On wszędzie. Jest dostępny dla Ciebie, gdy uświadamiasz go sobie poprzez piękno, prawdę, dobro, moc, miłość czy którąkolwiek z boskich cech.

Módlcie się do słońca o inteligencję

W ten święty dzień spędzacie każdą godzinę na rozmyślaniach o chwale Boga. Czyńcie tak choćby z obowiązku, gdyż wielka radość, jaką przynosi kontemplacja, zachęci was podświadomie do kontynuacji z jeszcze większym zapałem. Jak mówi opowieść z mitologii, słońce zwraca się ku Bogu. Słońce jest listonoszem – zanieś listy do Boga, jeśli będą one poprawnie zaadresowane i opatrzone znaczkiem pocztowym (szczerością). Włóż swoją tęsknotę do koperty postanowienia i codziennie przekazuj ją słońcu. Nie pisz próśb o dom, syna czy złoto. Proś o bystrą inteligencję, aby uświadomić sobie majestat Boga. Proś o wytrwałość w Jego służbie, w oddawaniu czci Bogu.

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, styczeń 2011
(isdk)